

EWA TYLUS<sup>1</sup>

Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

ORCID ID: 0000-0003-1463-7507

## WALKA O PRAWDĘ JAKO JEDEN Z GŁÓWNYCH PROBLEMÓW POLSKIEJ POLITYKI HISTORYCZNEJ

THE FIGHT FOR TRUTH AS THE MAIN PROBLEM OF THE POLISH POLICY  
AND POLITICAL HISTORY

### Abstract

The importance of reflection on the most important aspects of political history and its goals should be strongly emphasized. The main role of that history is not just cultivating and remembering the historical truth by such acts as building monuments and organizing various marches and parades commemorating historical events, but it rather consists in defending and proclaiming the truth about those events. It is worth considering how it is possible that historical truth can be so distorted today and what role different views and concepts play in the study of history.

**Keywords:** historical politics, historical truth, remembrance

### Abstrakt

Artykuł próbuje odpowiedzieć na pytanie, jakie są obecnie najważniejsze zadania polityki historycznej. Jej rolą nie jest wyłącznie i w dużej mierze upamiętnianie i kultywowanie prawdy historycznej – stawianie pomników i organizowanie obchodów rocznic ważnych wydarzeń, ale bardzo często obrona prawdy. Warto zastanowić się nad tym, jak dochodzi do tego, że prawda historyczna jest zniekształcana i jaką rolę odgrywają różne poglądy i koncepcje w badaniu historii.

**Słowa kluczowe:** polityka historyczna, prawda, pamięć

WPROWADZENIE: POLITYKA HISTORYCZNA – KONIECZNOŚĆ CZY WYBÓR?

Pamięć jest przedłużeniem świadomości o ludziach, zdarzeniach, rzeczach i wszelkich podmiotach. Słowo „upamiętniać” wywodzi się od tego właśnie

---

<sup>1</sup> Ewa Tylus – jest doktorantką na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jest magistrem politologii (UKSW) i dziennikarką. E-mail: ewa.tylus@polskieradio.pl.

słowa, podobnie jak „pomnik”, które wywodzi się od „pomnieć”, „pamiętać” (Barbasiewicz 2016, 13). Społeczeństwo narzuciło sobie obowiązek pamięci (Barbasiewicz 2016, 17). Pamięć zbiorowa jest determinowana polityką pamięci. Polityka historyczna, co wynika z wielu definicji tego pojęcia, to wszelkie działania wobec historii. Polityka historyczna to między innymi instrument kształtowania opinii społecznej, przychylnej wizjom i dążeniom władzy, zwłaszcza w relacjach z innymi państwami. Może być stosowana w dążeniu do obrony prawdy, w obronie racji stanu narodu przed jego przeciwnikami. Bywa też często przedmiotem wewnętrznych sporów z rodzimymi wyznawcami innych koncepcji ustrojowych.

Przejawem pierwszej i trzeciej instrumentalizacji są – ustanowione ku zachowaniu pamięci – nazwa ulicy „Dziewięciu z Wujka” oraz pomnik z krzyżem i dziewięcioma lampami. Nazwa ulicy i pomnik służą uczczeniu pamięci górników zabitych podczas tłumienia strajku w 1981 roku przez ówczesną władzę. Komuniści nakazali usunąć pomnik, ale wkrótce – po naciskach górników – wzniesiono go ponownie. Ludzie przejeżdżający obok niego ulicą zdejmowali czapki. Wówczas władze nakazały zbudowanie nowej ulicy, aby tamtędy nie przejeżdżano. Także w Warszawie w 2017 roku jednej z ulic nadano nazwę „Dziewięciu z Wujka”. Wcześniej nazywała się ona: „Wincentego Pstrowskiego”. Inne nazwy ulic w stolicy, nawiązujące do postaci, wydarzeń, zjawisk z czasów komunistycznych, także miały być modyfikowane. Tymczasem po wyborach samorządowych w roku 2018 nowi radni warszawscy przywrócili poprzednie nazwy. Polityka historyczna może służyć albo historii albo polityce lub jednej i drugiej w pewnych proporcjach. Nieudana próba dekomunizacji ujawniła konflikt pomiędzy postawami: niepodległościową (tych, którzy nie chcą, aby do przestrzeni publicznej wróciły nazwiska komunistów) a liberalną i obojętności (na przykład tych, którym nie przeszkadzają historycznie kontrowersyjne nazwy).

Do podjęcia walki o prawdę historyczną na arenie międzynarodowej współczesne państwo polskie zostało zmuszone w konsekwencji pojawiających się co jakiś czas oskarżeń o antysemityzm Polaków i polskiego narodu. W styczniu 2019 roku, podczas obchodów 74. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau premier polskiego rządu Mateusz Morawiecki, nawiązując do zbrodni popełnionych na ziemiach polskich przez Niemcy hitlerowskie powiedział, że „polscy Żydzi i Polacy zostali skazani na zagładę, a tej zagłady nie zrobili żadni naziści, tylko zrobili ją Niemcy hitlerowskie”. W tym momencie, w sali dawnej obozowej łaźni, w której odbywała się uroczystość, zgromadzeni zaczęli bić głośne brawa, przerywając przemówienie premiera. „Niemcy hitlerowskie karmiły się ideologią faszystowską, którą potem – też do dzisiaj – wszyscy historycy tak określają, ale całe zło wzięło się z tego państwa. I o tym nie wolno zapominać, bo inaczej następuje relatywizacja zła” (Morawiecki 2019). Biorąc pod uwagę dyskusję w mediach – zwłaszcza z okresu dwóch minionych lat – na temat odpowiedzialności za cierpienia więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych oraz proporcji ofiar Polaków i Żydów w machinie tej wielkiej zbrodni, przypominanie znanej Polakom historii było w takich okolicznościach bardzo wskazane. Polski premier w swoim przemówieniu podał liczbę

6 milionów istnień ludzkich spośród obywateli państwa polskiego, wśród których byli też obywatele polscy pochodzenia żydowskiego<sup>2</sup>. Premier powiedział, że państwo polskie stoi na straży prawdy, która „w żaden sposób nie może być relatywizowana. (...) Taką obietnicę pełnej prawdy o tamtych czasach ja tutaj chcę złożyć, bo musimy prawdzie patrzeć prosto w oczy. Pełnej i całkowitej prawdzie”. Podkreślił, że pamięć o prawdzie wydarzeń jest konieczna, „by ci, którzy zostali tutaj dotknięci przez śmierć, nie zginęli jeszcze raz” (Morawiecki 2019). Premier w obecności byłych więźniów Auschwitz-Birkenau, którzy przeszli kilka obozów koncentracyjnych, kierowani z jednego do drugiego, wystąpił w roli porządkującego dane historyczne, czego nie musiałby robić, gdyby w ubiegłych latach nie fałszowano historii obozów koncentracyjnych w Polsce. Obietnica stania na straży prawdy jest zarazem niezgodą na pojawiające się kłamliwe informacje, głównie w prasie zagranicznej, obarczające Polaków winą za obozy koncentracyjne. Polacy przez wiele lat byli poniżani kłamliwymi sformułowaniami o „polskich obozach koncentracyjnych”.

Nie minął miesiąc od tego zdecydowanego wystąpienia premiera, a sam premier Izraela Benjamin Netanjahu, będąc w Polsce, powiedział w jednym z wywiadów, że Polacy „kolaborowali z nazistami”. Owa wypowiedź była szeroko cytowana w mediach na świecie. Negatywnie o Polakach wypowiedział się też szef izraelskiego MSZ, Israel Katz<sup>3</sup>. W taki sposób dochodzi do próby zakłamywania historii. Śledzący te wydarzenia byli więźniowie obozów koncentracyjnych nie spodziewali się, że siedemdziesiąt lat po wojnie trzeba będzie wyjaśniać przed opinią publiczną, kto cierpiał w obozach koncentracyjnych i że były one budowane dla Polaków. W ubiegłych dziesięcioleciach zapewne trudno byłoby przekonać kogokolwiek, że w przyszłości będą odbywać się dyskusje, w których konieczne będzie przypomnienie, że obozy te były zakładane przez Niemców dla Polaków, a nie przez Polaków dla Żydów.

W 2017 roku, przy okazji nowelizacji ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej, która zakładała między innymi kary za sformułowania „polskie obozy koncentracyjne” i „polskie obozy zagłady”, Izrael wywołał falę krytyki, która doprowadziła do tego, że rząd polski wycofał się z przepisu o karach. Teraz stosunki polsko-izraelskie determinuje właśnie spór o tę prawdę.

## 1. POLITYKA I GEOPOLITYKA WOBEC PRZESZŁOŚCI

Rafał Chwedoruk pisze, że polityka historyczna jest i będzie, a przeszłość nie uwolni się od politycznej interpretacji, polityka bez przeszłości jest natomiast tylko złudzeniem rzeczywistości, zawsze bowiem będzie odnosić się do przeszłości (Chwedoruk 2018, 327). Niekiedy natomiast bywa tak, że w polityce nie uwzględnia się historii.

---

<sup>2</sup> Nie udało się nigdy zebrać całościowych danych na temat liczby osób, które zginęły we wszystkich obozach założonych przez Niemców w Polsce w czasie II wojny światowej.

<sup>3</sup> W lutym 2019 r. w Warszawie odbył się szczyt w sprawie bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie, w którym uczestniczyła strona izraelska. Po szczycie szef izraelskiego MSZ powiedział w wywiadzie dla telewizji i24News, że Polacy „wysłali antysemityzm z mlekiem matki”.

„Przeszłość – to jest dziś, tylko cokolwiek dalej” – pisał Cyprian Kamil Norwid w wierszu *Przeszłość* (Norwid 1984, 28). Człowiek postrzega historię w takim kształcie, w jakim została opisana. Bywa, że do ujawnienia się prawdy o danym wydarzeniu potrzebny jest czas. Dzieje pokazały, że na przykład wybory polityczne niekiedy nie pokrywały się z prawdą o tych wyborach i ich wynikiem, bo prawda ujawniła się dopiero z czasem. Odwrotnym do tego zjawiskiem jest proces społecznego zapomnienia o wydarzeniach historycznych.

Narracja o historii może się różnić, ale jej zmiana może prowadzić do przekłamań. Kiedy ewangeliści, towarzysze Jezusa Chrystusa, opisywali te same wydarzenia, to – choć relacjonowali je w inny sposób – nie ma w nich sprzeczności. Były one tylko przedstawione z różnych perspektyw i zawierają inne spostrzeżenia. Przy opisach tych samych zdarzeń bywało, że ewangeliści pomijali pewne fakty. Zauważa się to szczególnie w opisie sądu Jezusa przed Piłatem, gdy ewangelista Mateusz, Marek i Łukasz zapisali, że Jezus nie odpowiedział na żadne pytanie Piłata, poza tym, czy jest królem. Natomiast Jan przytoczył więcej słów Chrystusa z tego sądu. Polityka historyczna nie polega na rozważaniach historycznych, ale powinno jej towarzyszyć zajmowanie zdecydowanego i konsekwentnego stanowiska wobec historii. Przekazywanie historii stoi w sprzeczności z wyrażaniem opinii o historycznych wydarzeniach. Rozważania nad tym, czy Powstanie Warszawskie powinno wybuchnąć, czy nie, nie wnoszą niczego nowego do historii. Polityka historyczna ma – z jednej strony być obiektywna i pozbawiona nadmiaru emocji, a z drugiej – uzasadniać sens dziejów. Jej zatem zadaniem w kontekście Powstania Warszawskiego jest przypomnienie, że było ono zrywem Polaków w czasie zagrożenia, a jego celem było ocalenie sensu istnienia Polski. Polityka historyczna nie może też dopuszczać niedomówień. Mówienie o „obozie w Oświęcimiu” zamiast o „obozie Auschwitz w Oświęcimiu” okazało się nieroztropne. Po latach zostało wykorzystane przeciwko prawdzie.

Zjawisko nazwane „negacjonizmem historycznym” polega na negowaniu wydarzeń wprost albo prezentowaniu nieprawdy, na przykład o „polskich obozach koncentracyjnych”. Jednym z jego przykładów jest zmanipulowany sposób przedstawiania dziedzictwa wojny. Jak zauważa Maciej Korkuć z Instytutu Pamięci Narodowej, zdarzało się, że zagranicą: w Nowym Jorku i w innych stanach USA, osoby, także publiczne (na przykład konsul do demonstrantów), mówiły, że „Polska w czasie II wojny nie istniała” (Korkuć 2019). To zdanie bez właściwego kontekstu może powodować zakłamanie. Nawet, gdy obywatele Polski na podbitym terenie byli poddani przemocy, „Dla całego obozu aliantów państwo to istniało jako uosobienie zasad moralnych, zorganizowało zbiorowe decyzje o potępieniu dla holokaustu i potępienie zbrodni niemieckich”, co podkreśla Maciej Korkuć. Przykład ten pokazuje, jakie skutki może mieć mówienie, że Polska nie istniała, w odniesieniu do mapy okupowanej Europy z okresu II wojny światowej. Maciej Korkuć zauważa, że tę kwestię wyjaśnia się w dyskusjach międzynarodowych, ale jej doprecyzowania brakuje w szkolnych podręcznikach. Przez cały czas wojny Polska, będąc w obozie aliantów, nie podjęła żadnej formy kolaboracji z Niemca-

mi. Choć zniknęła z mapy świata, istniała. Skrót myślowy „Polski nie było” może powodować nieporozumienia.

Warto zauważyć, że łączenie niemieckich obozów koncentracyjnych z holokaustem Żydów i szerzenie w świecie informacji, że Żydzi byli głównymi pokrzywdzonymi w machinie niemieckich hitlerowskich obozów koncentracyjnych utworzonych na terenie Polski, doprowadziło do tego, że cierpienia Polaków w tych obozach są pomijane lub marginalizowane. Tymczasem, zgodnie z prawdą, Niemcy przywieźli do obozu Auschwitz Polaków jako pierwszych – i z zamiarem ich zgładzenia.

Przemysław Wojtowicz zwraca uwagę na statystyki, z których wynika, że terytorium Polski przed II wojną światową zamieszkiwane było przez około 35 milionów obywateli polskich, po II wojnie światowej pozostało ich 25 milionów. Liczby 10 milionów utraconych Polaków nie podaje się w polskich podręcznikach (Radio Maryja 2018).

Podczas Konferencji Oświęcimskiej, która odbyła się w 2018 roku w Warszawie, przedstawiciele środowisk zainteresowanych tematyką oświęcimską zwracali uwagę na sposób narracji o martyrologii więźniów obozu Auschwitz-Birkenau oraz na polskie i religijne symbole, które latami były usuwane z muzeum. Podkreślali znaczenie dbałości o przekaz treści z tego miejsca, płynący do milionów zwiedzających<sup>4</sup>. Agnieszka Hałaburdzin-Rutkowska, sekretarz Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem, przypomniała, że po protestach środowisk żydowskich w 1993 roku przeniesiono klasztor karmelitanek graniczący bezpośrednio z Auschwitz I. Protesty zmierzały też do usunięcia z terenu muzeum krzyża papieskiego (Hałaburdzin-Rutkowska 2018).

## 2. MORALNOŚĆ W POLITYCE HISTORYCZNEJ

Michał Łuczewski pisze o polityce historycznej jako o procesie społecznym (Łuczewski 2017, 85). Efekty tej polityki można dostrzec po latach. Symboliczną wagę dla narodu polskiego miała i ma sprawa Katynia. Tworzenie Muzeum Katyńskiego w Warszawie – w wolnej Polsce, zapoczątkowała grupa rodzin katyńskich. Natomiast pomysłodawcą powstania muzeum dla upamiętnienia Żołnierzy Wyklętych w Warszawie był już Prezydent RP Lech Kaczyński.

Michał Łuczewski, pisząc o polityce pamięci, wspomina „opowieści moralne” w polityce historycznej. Opowieści mogą, z perspektywy czasu, zyskać znaczenie pozytywne albo negatywne, w zależności od opowiadających. To właśnie oni zaznaczają w nich np. dobro i zło. Jak zauważa Łuczewski, należy dostrzegać związek bohaterów opowieści o przeszłości z ich narratorami, ponieważ to on ma największy wpływ na skuteczność polityk historycznych (Łuczewski 2017, 140-141).

Niemcy wmówiły opinii publicznej, że za II wojnę światową odpowiadają „naziści” (zamiast: Niemcy). Jest to niewłaściwe ujęcie, ponieważ naród niemiecki

---

<sup>4</sup> Postulaty Komitetu Organizacyjnego Konferencji Oświęcimskiej zostały zebrane w liście do premiera Mateusza Morawieckiego (List 2018).

oddął władzę nazistom w demokratycznych wyborach, dlatego w tym przypadku pojęcie naziści nie powinno być oddzielane od pojęcia Niemcy. Udało się też wprowadzić do obiegu pojęcie „wypędzonych”, zamiast „wysiedlonych” – używane w odniesieniu do Niemców z zachodnich terenów Rzeczypospolitej (Radio Maryja 2018), ponieważ w końcówce II wojny światowej na mocy decyzji zwycięskich mocarstw (powstałych w trakcie konferencji poczdamskich) obywatele Niemiec zostali prawnie wysiedleni z ziem, które przyznano Polsce. Sama decyzja o wysiedleniu Niemców nie była polska, zdecydowały o tym inne państwa. Wielu Niemców uciekło, zanim doszło do wysiedlenia. Rosjanie z kolei – jak zwraca uwagę Wójtowicz – czasami unikają określenia: II wojna światowa. Zamiast tego używają pojęcia „wielka wojna ojczyźniana”, tak aby zwrócić uwagę na napaść Niemców na Rosję i by nie przyznać się do tego, że sami również byli agresorem (Radio Maryja 2018).

Jednym z zadań polityki historycznej jest uzupełnianie „białych plam” historii albo – w przypadku odkrywania nowych faktów – „pisanie historii” na nowo. Stale odkrywane są losy żołnierzy podziemia niepodległościowego i innych polskich ofiar totalitaryzmów. Nieodkryte są wciąż te ofiary, których szczątki leżą w Kuropatkach na Białorusi (część zbrodni katyńskiej). Instytut Pamięci Narodowej podjął się między innymi badania losów Żołnierzy Wyklętych i szeroko pojętej opozycji antykomunistycznej. Dopiero w ostatnich latach opinia publiczna mogła zaznajamiać się z ich biografiami i wydarzeniami z nimi związanymi. Od 2012 roku do lipca 2017 roku IPN prowadził poszukiwania szczątków żołnierzy podziemia niepodległościowego w Kwaterze „Ł” (na „Łączce”) Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie. Wraz z odkrywaniem szczątków zamordowanych Polaków na „Łączce” rosło zainteresowanie ludźmi, którzy zostali zgładzeni przez komunistów, a ich ciała zostały ukryte w miejscach takich jak „Łączka”. Poszukiwawcze prace ekshumacyjne prowadzone były w różnych miejscach w Polsce i na ziemiach wschodnich (a nawet w Niemczech). Na 2018 rok IPN zaplanował poszukiwania w 50 miejscach. Na rok 2019 – tyle samo.

### 3. POLITYKA HISTORYCZNA W UJĘCIU POZYTYWNYM I NEGATYWNYM

Polityka historyczna może być bierna lub czynna (aktywna). Może być także oceniana jako pozytywna lub negatywna. Jednym z przykładów czynnej polityki historycznych jest dekomunizacja w przestrzeni publicznej. Państwo polskie zdecydowało się na przeprowadzenie zmian nazw ulic, placów czy instytucji, które nawiązywały do postaci bądź wydarzeń związanych z komunizmem, hitleryzmem czy innymi ustrojami totalitarnymi oraz usuwanie niektórych pomników. Pomniki sowieckiej chwały były częścią propagandy, tak jak imiona ludzi, którzy służyli komunistycznym władzom.

„Polacy zaczynają i kończą rozmowy na historii”. To uwaga wypowiedziana ze strony wschodnich sąsiadów Polski, ale także świadectwo polskiej postawy pamięć-

ci o dziejach. Polski IPN chce poszukiwać szczątków bohaterów polskich – ofiar z II wojny światowej na Ukrainie, ale rząd ukraiński nie zgadza się na takie poszukiwania. Także Białoruś blokuje prace polskiego IPN-u na swoim terenie.

Podczas wizyty Prezydenta Andrzeja Dudy na Ukrainie w grudniu 2017 roku ustalono, że dialog historyczny, obejmujący także kwestię poszukiwań i ekshumacji, będzie prowadzony na szczepku wicepremierów rządów odpowiedzialnych za kwestie ochrony dziedzictwa kulturowego. Niestety, dwa spotkania wicepremierów Piotra Glińskiego i Pawła Rozenki w 2018 roku nie przyniosły postępu w tej sprawie<sup>5</sup>. Na prace w celu poszukiwania szczątków polskich ofiar zgodziły się Niemcy i przeprowadzono je już w KL Ravensbrück i w okolicach tego obozu. Szczątki Polaków wydobyto tam, a także na Litwie. Umożliwienie takich działań oznacza poszanowanie dla interesów oraz historii drugiego kraju. W polskiej racji stanu leży odkrywanie miejsc, gdzie leżą zaginieni rodacy. Polityka historyczna czynna będzie w tym przypadku przejawiać się dążeniem do odnajdywania bohaterów, a bierna – brakiem takich dążeń. Polityką historyczną pozytywną będą natomiast działania w prawdzie ku poszukiwaniu Polaków, a negatywną będzie niesprzyjanie tym poszukiwań, ograniczanie ich lub uniemożliwianie. Polityką historyczną w sensie negatywnym będzie też zakłamywanie historii.

Naród nie może żyć bez historii. Spajają go wspólne doświadczenia historyczne. Świadomość historii własnego narodu buduje i utwierdza tożsamość jego członków. Na tej podstawie – na gruncie świadomości losów swojego narodu i ojczyzny – powinna kształtować się moralność obywateli. Czynną polityką historyczną jest na przykład oznaczanie lub tworzenie miejsc pamięci i budowanie muzeów historii.

Za najbardziej ogólny przyjmuję podział w polityce historycznej na dwa ujęcia: pozytywne i negatywne. Polityka w prawdzie będzie polityką pozytywną, a negatywną: zakłamywanie historii dla własnych celów. Przy czym – według przytoczonego wcześniej przykładu – niepodejmowanie działań dyplomatycznych w kierunku poszukiwań szczątków Polaków i w obronie polskiej racji stanu zaliczam do polityki negatywnej, biernej.

#### 4. OBOWIĄZEK KULTYWOWANIA PAMIĘCI BOHATERÓW

Michał Łuczewski pisze, że polityka historyczna spełnia wiele funkcji społecznych, między innymi „kultywuje wzory społeczne”. Pisze, że jednym z celów polityki historycznej jest zdobywanie „kapitału moralnego” i że łączy się ona z polityką kulturalną i polityką tożsamości (Łuczewski 2017, 85). Tymczasem wiele inicjatyw upamiętniania bohaterów i wydarzeń pochodziło od obywateli, a nie od państwa. Sprawa mordu katyńskiego miała wagę symboliczną dla narodu polskiego. Symbole „Katyńia” zaczęły ustawiać w przestrzeni publicznej obywatele i du-

---

<sup>5</sup> Informacja własna autorki na podstawie odpowiedzi na pytanie prasowe którą przesłało Ewie Tylus Biuro Rzecznika Prasowego Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP 15.02.2019.

chowni. Ksiądz Stefan Niedzielak, kapelan Armii Krajowej i uczestnik Powstania Warszawskiego, jako proboszcz parafii na warszawskich Powązkach, zaczął tworzyć na cmentarzu Sanktuarium Poległych i Pomordowanych na Wschodzie. Z jego inicjatywy w lipcu 1981 roku na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie wzniesiono pomnik – krzyż katyński. Jeszcze tej samej nocy krzyż zniszczyło SB<sup>6</sup>. Natomiast drugi krzyż – społeczny wzniesiono ponownie w 1995 roku, tuż obok niego usytuowano później krzyż rządowy.

W wolnej Polsce rozpoczęto działania w kierunku utworzenia Muzeum Katyńskiego. Działania te zapoczątkowała grupa rodzin ofiar katyńskich. To rodziny ofiar walczyły o prawdę o zbrodni katyńskiej. Inicjatorką skargi katyńskiej w Europejskim Trybunale Praw Człowieka była Witomiła Wołk-Jezińska, córka zamordowanego w Katyniu porucznika artylerii Wincentego Wołka. Przez wiele lat i do tej pory bezskutecznie ubiega się o sprowadzenie szczątków wszystkich ofiar katyńskich do ojczyzny. Zachował się testament zamordowanego w zbrodni katyńskiej podporucznika rezerwy lekarza weterynarii Juliana Budzyna, który jako jeńiec napisał, że gdyby umarł na Wschodzie, nie wolno go tam zostawić i żąda, żeby „sprowadzić zwłoki i pochować w Polsce, w Żurawie, a testament wypełnić” (Wołk-Jezińska 2005, 145). Rodziny ofiar katyńskich starają się o prowadzenie szczątków swoich zamordowanych krewnych już od lat 90. Kilka lat temu otrzymały odpowiedź z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że Polska nigdy nie występowала do strony rosyjskiej o sprowadzenie szczątków ofiar katyńskich<sup>7</sup>.

Pamięć o dziejach wzmacnia się między innymi poprzez ustanawianie pomników, tworzenie muzeów, a także organizowanie czasowych wystaw czy konferencji z odczytami lub wykładami. Upamiętnianie może odbywać się na przykład poprzez edukację. Treść podręczników szkolnych (w głównej mierze historii i języka polskiego oraz wiedzy o społeczeństwie) ma przekładać się na świadomość historyczną dorastających Polaków. W ten sposób utrwała się wydarzenia historyczne i upamiętnia ważne w historii postaci. Polityka historyczna w kontekście upamiętniania będzie nastawieniem na upamiętnianie jednych wydarzeń, a innych nie. Niemożliwe jest bowiem upamiętnienie wszystkich.

Jednym z zadań polityki historycznej jest eksponowanie zapomnianej historii. Profesor Andrzej Nowak na jednej z konferencji w Krakowie mówił o roli duchowieństwa i wiary chrześcijańskiej w kształtowaniu i ocalaniu narodu polskiego. Zwracał uwagę na to, że nie przechowały się żadne świadectwa wielkiej kultury ani obyczajowości polskiej sprzed chrztu Polski. Powiedział, że „dopiero od momentu chrztu, państwo polskie nie było zagrożone w swoim bycie” (Nowak 2019). Dodał,

---

<sup>6</sup> Kapłan pracował jako kapelan rodzin, które po pół wieku milczenia, w latach osiemdziesiątych, zaczęły domagać się ujawnienia prawdy. W nocy z 19 na 20 stycznia 1989 r. ks. Stefan Niedzielak zginął na plebanii od ciosu w głowę. Jego zabójców nie zidentyfikowano do dziś (*Zbrodnia katyńska. Materiały dla ucznia 2012-2014*).

<sup>7</sup> Informacja autorki powzięła od Witomiły Wołk-Jezińskiej, córki Wincentego Wołka, zamordowanego w Katyniu oficera, która korespondowała z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Wołk-Jezińska uzyskała odpowiedź z MSZ w 2014 roku.



że pierwsze szkoły zakładali i prowadzili duchowni, którzy w czasie okupacji nie pozwalali gasić ducha odwagi i męstwa. „Rola wiary w kształtowaniu państwowości polskiej jawiła się wtedy, gdy państwowość znajdowała się na krawędzi upadku, gdy już jej nie było. Odgrywała ją religia. Łacińskie słowo: «religio», «religare» znaczy: łączyć, wiązać. Religia łączyła naród polski, kiedy państwo upadało. Wskutek utrwalenia propagandy PRL-owskiej, zbudowanej na wcześniejszych starszych schematach PRL-owskich, zapomnieliśmy o tym, że księża walczyli o to, żeby nie oddać niepodległości i żeby państwo nie upadło” (Nowak 2019). Konsekwencją propagandy i działań mających na celu odsunięcie ludzi od Kościoła jest pomijanie roli Kościoła i duchowieństwa w najnowszych czasach. Polityka historyczna mogła nie dopuścić do zatracenia w pamięci publicznej roli, jaką dla polskiego szkolnictwa odegrał kościół. Jeżeli tak się stało, zadaniem polityki historycznej może być przywracanie tej świadomości.

Profesor Nowak powiedział: „Przyszłość nie jest żadną rzeczywistością. Obietnice przyszłości odwołują się do czegoś, czego nie ma. Jedyna rzecz, którą możemy rozpoznać jest przeszłość. O niej możemy coś powiedzieć naprawdę. Możemy zweryfikować nasze sądy o przeszłości” (Nowak 2019). O przyszłości nie. Relację z teraźniejszości będzie można spisać w czasie dokonanym.

Osobnym, wartym uwagi zjawiskiem jest omijanie pewnych spraw w historii przez polityków i ludzi władzy. Tak jak w przypadku Katynia. O Katyniu nie wiadomo jeszcze wszystkiego. Lech Kaczyński mówił, że muszą zostać wyjaśnione wszystkie okoliczności zbrodni katyńskiej i że „zbrodnia katyńska będzie zawsze przypominać o sile kłamstwa” (Kaczyński 2010)<sup>8</sup>. Tego wyjaśnienia prezydent nie dożył. Do dziś nie są ujawnione nazwiska katów i wszystkich innych odpowiedzialnych za mord katyński. Ofiary nie doczekały się rehabilitacji, a Polska, wnosząc skargę katyńską przeciwko Rosji, przegrała przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Krewni ofiar nie doczekali powrotu swoich ojców do Polski mimo interwencji u władz państwowych. Państwo musi zajmować się historią, uczestniczyć w uroczystościach rocznicowych i reagować na okoliczności związane z odkrywaniem historycznych zdarzeń. Nie zawsze urzędy wypełniają te zadania. Przykładem może być uroczystość obchodów Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej 13 kwietnia 2019 roku. Na placu przed Muzeum Katyńskim w Warszawie zabrakło urzędników państwowych<sup>9</sup>. Byli natomiast przedstawiciele IPN-u.

Polski żołnierz, Stefan B., uciekł sowieckim siepaczom z Katynia z obozu. W marcu 1992 roku – po raz pierwszy przesłuchał go prokurator Andrzej Witkowski. Wcześniej Stefan B. pisał do prezydenta Lecha Wałęsy, premiera Tadeusza Mazowieckiego i do Prokuratora Generalnego. Wszystkie pisma pozostały bez odpowiedzi (Witkowski 2018, 14).

---

<sup>8</sup> Niewyglądzone przemówienie Lecha Kaczyńskiego przygotowane do wygłoszenia na obchodach 70. rocznicy zbrodni katyńskiej w Katyniu 10.04.2019 r.

<sup>9</sup> Podczas uroczystości zostały odczytane listy Prezydenta, Premiera oraz Marszałka Sejmu. Nie było urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nie ma polityki bez historii – uważa Jacek Wegner. Pisze, że „historia uczy polityki, polityka zaś tłumaczy historię”. Natomiast „historię się (...) odtwarza wciąż na nowo, z «subiektywnych i tendencyjnych» wyborów”. Wybory te, jak tłumaczy Wegner, wynikają z ustawicznego przeżywania „dokonującej się” polityki, która z każdą chwilą staje się historią (Wegner 2018, 7).

Historia w ujęciu potocznym jest wszystkim, co było do „teraz”. Może być oceniana subiektywnie, ale nie wolno nią manipulować, zmieniać czy przekreślać faktów. Politykę można oceniać wielowymiarowo. Inaczej widzi się ją „teraz”, a inaczej po latach lub po kilku dniach czy godzinach, gdy pojawią się nowe fakty. Uczciwa polityka wobec historii nie będzie pomijać prawdy. „Wybaczymy, ale nie zapomnimy” – tak mawiają Polacy, byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych. Pamiętają „złych” Niemców, którzy w obozach znęcali się nad więźniami, a Żydów pędzili do komór gazowych, i tych „dobrych” Niemców, którzy byli gotowi odstępować od swoich powinności i okazywali więźniom litość. Ci byli więźniowie zgromadzeni na terenie byłego obozu Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu podczas uroczystości w rocznicę wyzwolenia obozu w styczniu 2018 roku wielce się zdziwili, gdy ambasador Izraela w Polsce Anna Azari, zamiast odnieść się do rocznicy, krytykowała zapis w polskiej ustawie, mówiący o karach za sformułowanie „polskie obozy koncentracyjne” i sugerowała zmianę tej ustawy (Auschwitz.org 2018).

Jednym z zadań polityki historycznej jest dbanie o jednakowe rozumienie historii społeczeństwa. Narracja musi być budowana tylko na prawdzie i w zgodzie z moralnością.

Prawdziwa polityka nie może obejść się bez moralności. Joseph Razzinger pisał o ścisłym związku sumienia z prawdą i moralnością i o tym, że sumienie nie może istnieć bez prawdy (Węgrzecki 2019, 166).

Funkcje religii obywatelskiej, wymieniane przez Janusza Węgrzeckiego można odnieść do funkcji polityki historycznej. Jak pisze, religia spaja społeczność w jeden żywy organizm. Węgrzecki wymienia funkcje, które spełnia religia obywatelska: integracyjna (czyli wzmacniania tożsamości społeczeństwa narodu, więzi społecznych i obywatelskich), kulturotwórcza i afirmacji kultury narodowej, a także konsolacyjna (wyrażanie wiary w rzeczywistość transcendentną i życie pozagrobowe w kontekście najwyższego powołania do służby narodowi), mobilizacyjna i krytyczna (Węgrzecki 2016, 46).

Lech Nijakowski pisze z kolei o wspólnocie pamięci. „Polska to żywa całość, składająca się ze wspólnot regionalnych o odmiennej specyfice” (Nijakowski 2008, 32-42). Porównuje ją do „agregatu” osób, które łączy określone doświadczenie biograficzne ich potomków. Mogą być to doświadczenia traumatyczne, na przykład przeżyte przez rodzinę wojny czy internowania. Wyjaśnia, że Polska dzieli się na takie wspólnoty pamięci i nie jest jedną taką wspólnotą jako całość (Nijakowski 2008). Właśnie te wspólnoty pamięci decydują o tym, że po latach historii nie da się zmienić, nawet przy użyciu wyrafinowanych środków psychotechnicznych i siły mediów.

Jako jeden z ważnych problemów polskiej polityki historycznej można wymienić: niekończące się manipulacje w stosunku do polskiej historii ze strony za-

granicy – czemu sprzyja brak rozpowszechniania polskiej historii zagranicą (na przykład przez wydawanie publikacji historycznych i opracowań naukowych z zakresu historii w obcych językach). Drugi to spory o prowadzenie muzeów, ich zawartość, pomniki i ulice (w kontekście bohaterów, anty-bohaterów i dekomunizacji). Trzeci to edukacja, która kształtuje postawy i poszerza wiedzę młodych ludzi. Program nauki historii nie może pomijać ważnych dla Polski zagadnień. Czwarty problem to dyplomacja, w której dyplomaci i rządy państw, dla korzyści i „dobrych stosunków międzynarodowych”, rezygnują z prawdy o historii.

W dużym stopniu „zadania” polityki historycznej wypełnia Instytut Pamięci Narodowej. Jego działalność jest niezbędna. Jego działania nie wystarczą natomiast, aby zmierzyć się ze wszystkimi problemami dotyczącymi prawdy historycznej. Ochrona tej prawdy zależy od urzędników państwowych na wszystkich szczeblach, historyków, pedagogów, duchownych i wszystkich obywateli.

## 5. PROBLEM PRAWDY W POLSCE

Problemy z ukazywaniem prawdy w opisanych przypadkach nie dotyczą niemożności jej ustalenia. Są natomiast związane ze sposobem jej prezentacji oraz tworzeniem mylnych opinii o wydarzeniach i rzeczach prawdziwych.

Rozważania na temat problemu prawdy można rozpocząć od pochylenia się nad sensem zawartym we fragmencie Ewangelii św. Jana o sądzie Jezusa. Gdy Jezus był na sądzie u Piłata, ten zapytał Go, czy jest królem żydowskim, na co Jezus odparł: „Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o mnie?”. Piłat pytał dalej, co uczynił, skoro naród i arcykapłani wydali Go. Jezus odpowiedział mu, że jest królem, Jego królestwo nie jest z tego świata, bo gdyby było, Jego słudzy biliby się o to, by nie został wydany Żydom i że przyszedł na świat, żeby dać świadectwo prawdzie. Powiedział: „Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”. Wtedy Piłat zadał pytanie: „Cóż to jest prawda?”. W Ewangelii Jana odpowiedź nie pada i Piłat, zrezygnowawszy z dalszego sądenia Chrystusa, wychodzi do Żydów zgromadzonych na placu i to im pozostawia decyzję o losie Chrystusa (por. J 18,33-40). W tej biblijnej scenie prawda przegrała, a Piłat wiedział, że Jezus był niewinny. Jednocześnie przyjmował on jednowładztwo cesarza rzymskiego.

Według apokryfu ucznia Jezusa Nikodema *Acta Piłata*, Piłat dopytywał: „Czy nie ma prawdy na ziemi?”, na co Jezus odpowiedział mu: „Patrz, jak ci, co głoszą prawdę, są sądeni przez tych, którzy mają władzę na ziemi”. Nie jest więc wykluczone, że Piłat chciał poznać, co to jest prawda i że był też zainteresowany prawdą z nieba. Jednak w końcu Jezus umiera na krzyżu za prawdę, która sprzeciwia się kłamstwu. Tę, której nie rozumiał Piłat (Sobotka 2009, 52). Za prawdę Bożą i za prawdę w ogóle. Nie wiadomo, czy Piłat nie rozumiał prawdy o Królestwie Bożym, czy nie pojmował, że prawda jest tylko jedna, obiektywna. Jezus mówił, że każdy, komu jest bliska prawda, słucha Jego głosu. Jego nauczanie skupiało się wokół prawdy w ogóle.

Opisania istoty prawdy podejmowało się wielu filozofów. Problem prawdy historycznej polega na tym, że przegrywa ona z interesami stawianymi ponad prawdę. Jest to paradoksem, bo dyplomacja zakładająca utrzymywanie zgody dwóch państw nie wyklucza prowadzenia obustronnie korzystnej polityki gospodarczej przy przedstawianiu prawdy historycznej. Nie ma tu znaczenia, czy ta prawda rzucaje pozytywnie czy negatywnie na dane państwo.

Kłamstwo polityczne, jak pisze Leszek Kołakowski, będzie mieć inne konsekwencje i mniejszy wpływ na społeczeństwo w krajach demokratycznych, w których jest wolność słowa, niż w krajach totalitarnych, gdzie pod wpływem propagandy zaciera się różnica między tym, co prawdziwe, i tym, co „politycznie słuszne”. Filozof zauważa, że za czasów stalinowskich było ono możliwe dzięki temu, że ludzie ze strachu powtarzali politycznie słuszne tezy i można było fałszować prawdę historyczną, kiedy ludzie zapominali, w co wierzą. Wtedy można było „fałszować prawdę historyczną i w ten sposób nie po prostu kłamać, ale unicestwiać samą ideę prawdy w normalnym sensie tego słowa” (Kołakowski 2014, 33-34).

Takie działania, według Kołakowskiego, powodowały spustoszenia umysłów, zwłaszcza w ZSRR, a w mniejszym stopniu w Polsce. Leszek Kołakowski pisał, że nawet swoboda słowa i krytyki nie wyeliminuje kłamstwa politycznego, ale może przywrócić normalny sens słowom: „kłamstwo”, „prawda” czy „praworządność” (Kołakowski 2014, 34). Cynceron w dziele *De oratore* pisał: „Historia jest świadkiem czasów, świadectwem prawdy, życiem pamięci, nauczycielką życia”. Jest podstawą myślenia o świecie. Doświadczenie historyczne ułatwia zrozumienie prawdy (Król 2008, 38). Według Jona Milтона i wielu innych filozofów wolność ma służyć przede wszystkim dążeniu do prawdy (Król 2008, 62). Zależność prawdy i wolności jest osobnym zagadnieniem.

O tym, że wolność jest zależna od prawdy pisze Jan Paweł II, który traktuje dążenie do prawdy jako obowiązek moralny. Zależność tę ujawnia praktyczny osąd sumienia. Jak pisze Jan Paweł II, żeby mieć „dobre sumienie”, człowiek musi szukać prawdy i według niej sądzić (Jan Paweł II 2001, 55).

Ks. Józef Tischner pisał, że prawda jest wartością „środką”, konieczną do urzeczywistniania wszystkich innych wartości w świecie (Tischner 2014, 70). Poszukiwanie prawdy jest sensem każdej dziedziny wiedzy. Klasyczna definicja prawdy mówi, że prawdziwe jest takie poznanie, które jest zgodne z rzeczywistością. „To nic mniej i nic więcej” (Tischner 2014, 68). Tischner pisze, że prawda wymaga od człowieka określonej z góry postawy obiektywizmu, bezstronności, wspaniałomyślności i wymierzenia obiektywnej sprawiedliwości bez względu na cenę (Tischner 2014, 68-69).

Jeżeli zasady, które objaśniali filozofowie od starożytności, nie są respektowane i wymagane w polityce wobec historii w dyplomacji i wewnątrz państwa, tworzą się przestrzenie do fałszu. Państwo polskie nie zdołało jeszcze zabezpieczyć przed kłamstwem co najmniej dwóch obszarów w historii: Katynia i hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Instytut Pamięci Narodowej powołany w 1999 roku, bez pomocy innych organizmów państwowych nie jest w stanie wypełnić historycz-

nych białych plam. Potrzebne są zdecydowane działania, które mogłyby uratować polską pamięć przed upływem czasu oraz szkodliwymi czynnikami zewnętrznymi.

#### PODSUMOWANIE

Problemy prawdy, ukazane w przypadkach, które opisałam w niniejszym opracowaniu nie dotyczą niemożności jej ustalenia. Są związane natomiast z przedstawianiem rzeczy w odmienny sposób oraz tworzeniem opinii o wydarzeniach i rzeczach prawdziwych. Po trudnych doświadczeniach historycznych Polska ma problemy z polityką historyczną. Po wojnie władze państwowe nie były zainteresowane prawdą historyczną, lecz poprawnymi stosunkami międzynarodowymi z sąsiadami. Do tej pory pozostały „białe plamy historii”. Wśród problemów polskiej polityki historycznej najbardziej doskwierającym jest fałszowanie rodziwej historii. Drugi problem to konieczność porządkowania i uzupełniania historii, zwłaszcza powojennej. Dekomunizacja ujawniła brak zainteresowania tym uporządkowaniem niektórych środowisk. Mądra i konsekwentna polityka historyczna w obecnych czasach jest koniecznością ze względu na obronę prawdy i polskiej racji stanu. Jej zadaniem jest odpowiadanie na nowe sytuacje, które mają znaczenie dla pojmowania historii. Wymaga wysiłków i strategii, żeby przeciwstawić się zakłamywaniu historii. Obrona prawdy staje się niekiedy częścią nowej historii. Historia przedstawiania zbrodni katyńskiej oraz sprawa upamiętniania osób, które przeżyły obozy koncentracyjne, a także sposobu upamiętniania miejsc związanych z tragicznymi losami Polaków zasługują na osobne kompletne opracowania.

#### BIBLIOGRAFIA:

- Barbasiewicz, Olga. 2016. *Pomniki i miejsca pamięci w relacjach międzynarodowych. Wpływ pamięci na stosunki japońsko-amerykańskie z perspektywy Japonii*. Warszawa: IKSIO PAN.
- Chwedoruk, Rafał. 2018. *Polityka historyczna*. Warszawa: PWN
- Hałaburdzin-Rutkowska, Agnieszka. 2018. Lobby europejskie a przekaz medialny o KL Auschwitz. W: *Konferencja Oświęcimska 25 kwietnia 2018 rok gmach PASTA*, 11-15. Warszawa.
- Jan Paweł II. *Veritatis Splendor. Tekst i komentarze*, red. Andrzej Szostek. 2001. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Kołąkowski, Leszek. 2004. *Mini wykład o maksi sprawach*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Korkuć, Maciej. 2019. Prelekcja „Niedoceniane dziedzictwo: Rzeczpospolita Polska w czasie II wojny światowej” podczas konferencji „Nauczyciel – powrót do autorytetu w kontekście historycznym” w ramach Kongresu „Ponadczasowe Dziedzictwo Narodowe – Bóg – Honor – Ojczyzna”, Kraków: 6.02.2019 r. (niepublikowane).
- Król, Marcin. 2008. *Filozofia polityczna*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

- List Komitetu Organizacyjnego Konferencji Oświęcimskiej do Premiera RP Mateusza Morawieckiego, Warszawa. 28.06.2018 r. (nieopublikowany).
- Łuczewski, Michał. 2017. *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Morawiecki, Mateusz. 2019. *Brzezinka. Przemówienie podczas uroczystości w 74. Rocznicę Wyzwolenia Obozu Auschwitz-Birkenau*. Dostęp: 31.03.2019. <http://auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/73-rocznica-wyzwolenia-niemieckiego-nazistowskiego-obozu-auschwitz,1962.html>.
- Nijakowski, Lech. 2008. *Polska polityka pamięci*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Nowak, Andrzej. Prelekcja „Tożsamość narodowa Polaków. Rola wiary w kształtowaniu tożsamości polskiej” podczas konferencji „Nauczyciel – powrót do autorytetu w kontekście historycznym” w ramach Kongresu „Ponadczasowe Dziedzictwo Narodowe – Bóg – Honor – Ojczyzna”, Kraków: 6.02.2019 r. (nieopublikowane).
- Norwid, Cyprian Kamil. 1984. *Vade-Mecum*. Lublin: Krajowa Agencja Wydawnicza. *Przemówienie przygotowane przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na uroczystości 10 kwietnia 2010 roku*. Dostęp 31.03.2019. <https://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2010/art,14,713,wolnosc-i-prawda-przemowienie-prezydenta-rp-z-10-kwietnia.html>.
- Sobotka, Piotr. 2009. Czy Piłat był zainteresowany tym, „co to jest prawda”? *Linguistica Copernicana*, nr 2 (2), 46-53.
- Tischner, Józef. 2014. *Świat ludzkiej nadziei*. Kraków: Znak.
- Witkowski, Andrzej. 2018. Ucieczka z Katynia. *Gazeta Warszawska*, 13-19 kwietnia 2018, 19-21.
- Wegner, Jacek. 2018. *Zmagania z Ojczyzną staroświeckiego Polaka*. Warszawa: Twins.
- Węgrzecki, Janusz. 2016. Religia obywatelska. Między paradygmatem a teorią lokalnego zasięgu. W: *Religia obywatelska w Polsce. Między początkami państwa a współczesnością*, red. Janusz Węgrzecki, 45-60. Warszawa: UKSW.
- Węgrzecki, Janusz. 2019. *W obronie rozumu politycznego. Myśl Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Wołk-Jezińska, Witomiła. 2005. *Kulisy zbrodni katyńskiej*. Wrocław: Nortom. *Zbrodnia katyńska. Materiały dla ucznia*, red. Dorota Mazek i Katarzyna Zonn. 2012-2014. Kraków: Instytut Pamięci Narodowej.